

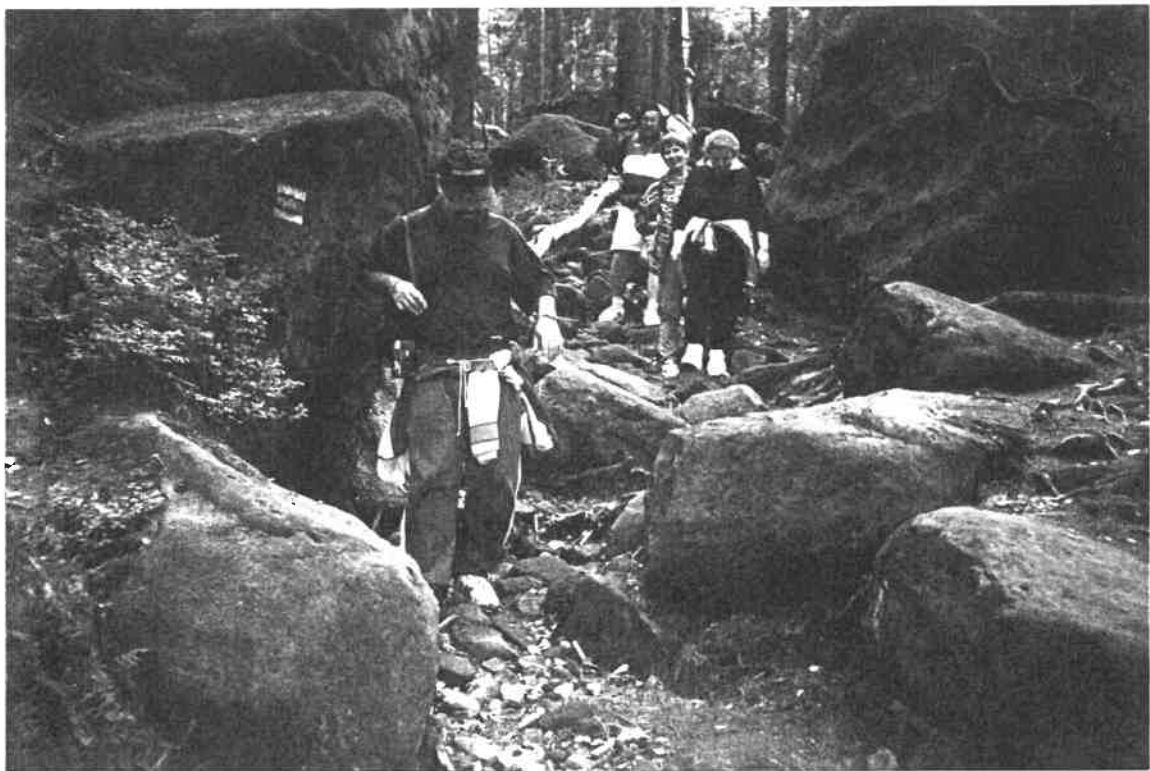


ŚWISTAK

PAŹDZIERNIK

ROK VI NR 10 1996





" Hyrny " w Górach Stołowych

55 godzin trwał wypad samochodami 12 osobowej grupy Hyrniaków i jednego psa Igusia w Góry Stołowe, w dniach od 4 – 6 października 1996 r. Po przyjeździe zatrzymaliśmy się w Ośrodku Wypoczynkowym "Silesia" w Radkowie, położonym na wysokości 370 m n.p.m u podnóża Gór Stołowych. Stąd wszędzie było blisko.

Pierwszym celem była Kudowa z jakże atrakcyjnym krótkim wypadem z plecakami przemysłowymi na drugą stronę granicy do braci Czechów.

Niemal pół dnia trwała wycieczka z Karłowa do rezerwatu Szczeliniec Wielki (919 m n.p.m.). Podziwialiśmy po drodze dydaktyczną "Ścieżkę Skalnej Rzeźby" przy której stały tablice – stanowiska z objaśnieniami. Droga była malownicza, najczęściej była to wąska ścieżka przeciskająca się i krążąca pomiędzy wielkimi blokami i masywami porozdzielanymi głębokimi szczelinami. Ukształtowanie typowe dla silnie spękanego krawędzi stoliwa. W ten sposób dotarliśmy do schroniska PTTK "Na Szczelińcu", stąd rozpoczęliśmy zwiedzanie rezerwatu. Trasa była oznakowana podłużnymi paskami i miała charakter okrężny. Największe wrażenie zrobiły na nas : Długie Schody obok wąskich szczelin, Alkowa i Zimna Dziura (ze śniegiem), następnie Diabelska Kuchnia i Piekiełko pod Głową Małopolda i Winnymi Górami. Ślicznym widokiem poczęstował nas Diabelski Stół.

Wracaliśmy obok Stołu Liczyrzepy, Kwoki, Sowy, Końskiego Łba, Kazalnicy i Słonia. Za Słoniem, na krawędzi wierzchowiny, stoi charakterystyczna Głowa Olbrzyma, a dalej Mały Mamut. Wracamy aż na rozdroże koło Kwoki, gdzie wchodzimy w płataninę szczelin skalnych przypominających nieco Błędne Skały, mijamy Gardziel i Labirynt, za którym ponownie spotykamy trasę zwiedzania, którą już przebyliśmy w odwrotnym kierunku. Pełni wrażeń schodzimy do punktu wyjścia, solennie przyrzekając, że jeszcze tu wrócimy.

Z rozpędu zaliczamy jeszcze Pasterkę, docieramy do schroniska PTTK "Pasterka" ale z powodu wielkiego tłoku musimy zrezygnować z herbaty i zboczem Szczelińca wracamy do Karłowa, wsiadamy do samochodów i udajemy się do Radkowa, gdzie przy gitarze i śpiewach długo jeszcze omawiamy wrażenia z wyprawy i plan na dzień następny.

W niedzielę nasz wypad rozpoczynamy od zwiedzenia Kaplicy Czaszek w Czermej założonej w 1776 roku. Następnie podjeżdżamy do przejścia granicznego i pieszo udajemy się do Nachodu w celu "uzupełnienia zapasów".

W drodze powrotnej z Kudowy realizujemy najważniejszy punkt niedzielnej eskapady, a mianowicie zwiedzanie Błędnych Skał (852 m n.p.m.). Zwiedzanie rozpoczynamy od węzła szlaków przy parkingu. Na wstępie mijamy Stołowy Głaz, przechodzimy obok charakterystycznego Skalnego Siodła, zwanego czasem Wielbłądem, aby po stopniach wyjść na taras widokowy na Skalnych Czaszach (z którego z powodu mgły nic nie było widać).

Wracamy kilkanaście metrów tą samą drogą pod Stołowy Głaz i wkraczamy w labirynt szczelin. Zaraz spotykamy jedną z najpiękniejszych form w rezerwacie – Kurzą Stopkę. Dalej przeciskamy się przez wąskie szczeliny, gdzie m.in. Iza, Heniek i Leszek o mało nie zostawili swoich brzuchów.

Do parkingu wracamy zielonym szlakiem, lecz niestety szlak ten w lewo prowadził do parkingu, a w prawo do Karłowa, a zdania "uczonych" były podzielone, stąd też jeden z uczestników zaliczył dodatkowe 6 km, co być może będzie cenną nauką na przyszłość.

Po dotarciu do parkingu, odczekaniu regulaminowego czasu na "niesforenego" wycieczkowicza udaliśmy się w drogę powrotną do Karłowa, gdzie po drodze znaleźliśmy naszą "zgubę".

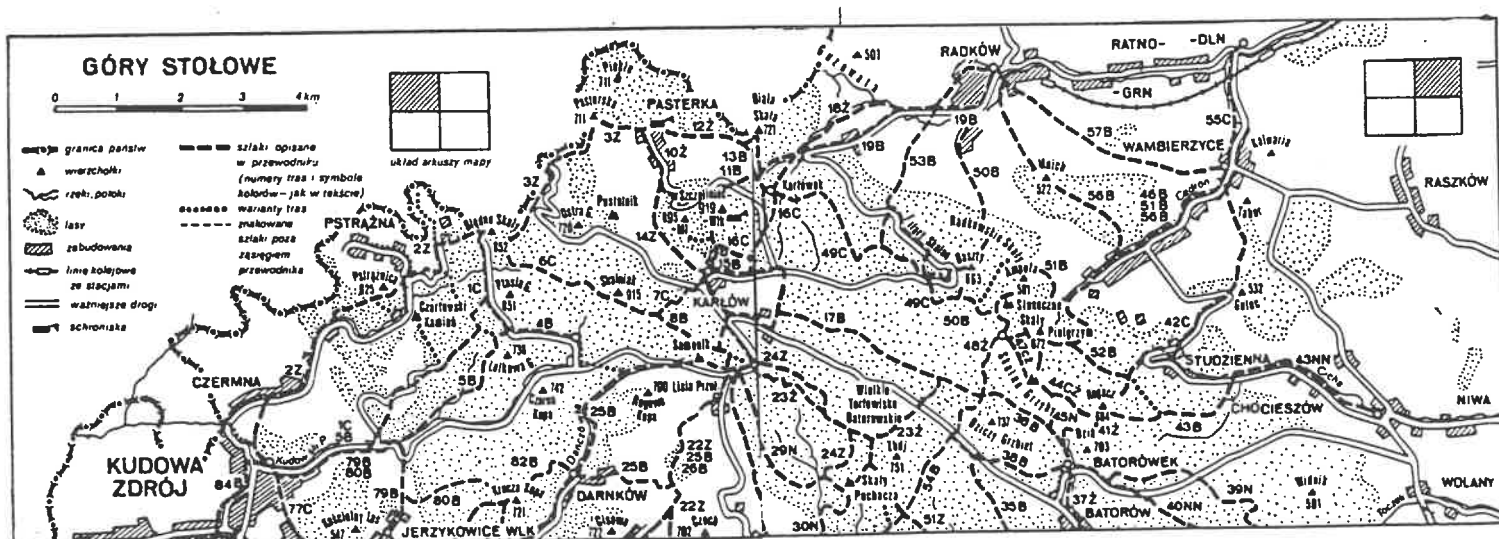
Ostatnim punktem naszej eskapady były Wambierzyce. Wambierzyce to wieś leżąca nad Cedronem na wys. 470 – 510 m n.p.m., której centrum ma małomiasteczkowy wygląd. Cały układ przestrzenny wsi i okolicy podporządkowany jest Kalwarii Wambierzyckiej, należącej do najpiękniejszych w Europie, a obejmującej oprócz wsi i bazyliki także okoliczne wzgórza (Syjon, Tabot, Horeb, Synaj, Kalwaria, Wzgórze Kwarantanny). Wambierzyce ze względu na sanktuarium maryjne i Kalwarię należą do najliczniej odwiedzanych miejscowości na Dolnym Śląsku.

Najciekawszym zabytkiem jest monumentalny, barokowy kościół Nawiedzenia NMP z lat 1715 – 17. Kalwaria Wambierzycka obejmuje ok. 150 kaplic, kapliczek, stacji i innych budowli wznoszących się we wsi i na okolicznych wzgórzach. Zwiedziliśmy tu także przepiękną, ogromną szopkę ruchomą, którą L. Wittig budował przez 28 lat wykonując 800 figurek, z tego 300 ruchomych.

Do Poznania wróciliśmy stosunkowo późno, zmęczeni ale zadowoleni, że w tak krótkim czasie tyle można było zwiedzić.

Zachęcamy wszystkich członków Oddziału PTT i sympatyków do wypadu w Góry Stołowe. Bliżej to niż do innych masywów górskich, a wrażenia wręcz niesamowite.

Polecają : Heniek Kulinowski i Leszek Czarnyszewicz



WYCIECZKA PO ZIEMI KIELECKIEJ I MAŁOPOLSCE

W dniach 17 do 20 października część członków Klubu "Hyrny" wzięła udział w wycieczce organizowanej przez zaprzyjaźnione Koło Osiedlowe PTTK Naramowice.

Wyjazd dla części uczestników rozpoczął się bardzo wcześnie, bowiem pierwsza grupa musiała na miejscu zbiórki znaleźć się o godzinie 4⁰⁰. O godz. 6³⁰ wszyscy uczestnicy wycieczki byli już w autobusie i wyruszyliśmy na trasę.

Pierwszym obiektem zwiedzania była Częstochowa. Tutaj oglądaliśmy panoramę miasta z Klasztoru Jasnogórskiego a następnie indywidualnie zwiedzaliśmy Klasztor.



Kolejny obiekt, to Szczekociny – miasto w woj. częstochowskim, gdzie w 1774 r. Tadeusz Kościuszko stoczył bitwę z wojskami rosyjsko – pruskimi – niestety przegraną. Ze Szczekocin udaliśmy się do Jędrzejewa. Zwiedzaliśmy Muzeum Przytkowskich ze słynną kolekcją zegarów słonecznych oraz najstarszy w Polsce zespół klasztorny – Cystersów.

43. Budynki Muzeum - widok od rynku w Jędrzejowie, z lewej kamienica dawnej apteki - XVIII w., przebudowana w XIX i XX w., z prawej dom Przytkowskich - 1906 r.



W późnych godzinach wieczornych dotarliśmy do miejsca zakwaterowania tj. do Bolmina, gdzie po zjedzeniu posiłku i rozmieszczeniu się w domkach urządziliśmy sobie wieczór piosenek i tańców. Drugi dzień pobytu na ziemi kaliskiej to wyjazd do Kielc i zwiedzanie Karczówki – wzgórza z rezerwatem krajobrazowym, kościoła św Karola Boromeusza i wczesnobarokowego klasztoru pobernardyńskiego.



Następnie udaliśmy się do głównego punktu dnia a mianowicie do Raławic. Tutaj mieliśmy możliwość obejrzenia całego terenu słynnej zwycięskiej bitwy, która stoczył T. Kościuszko z wojskami rosyjskimi a którą w "Panoramie Raławickiej" uwiecznili Styka i Kossak.



Trzeci dzień rozpoczęliśmy od zwiedzania Krzemionek – rezerwatu archeologicznego. Znajduje się tu jedna z największych i najlepiej zachowanych w Europie kopalni krzemienia pasiastego.

Następnie udaliśmy się do Opatowa, gdzie przeszliśmy podziemną trasę turystyczną oraz obejrzelśmy słynny "lament opatowski" – długą, grawerowaną płaskorzeźbę ufundowaną przez zięcia kanclerza Jana Tarnowskiego, a umieszczoną na potężnym nagrobku kanclerza wielkiego koronnego Krzysztofa Szydłowieckiego i jego syna Zygmunta.



W drodze powrotnej zwiedziliśmy także jeden z najpotężniejszych zamków w Polsce – Zamek Krzyżtopór – niestety w ruinie.

Ostatni dzień, to najpierw zwiedzanie jednej z najpiękniejszych jaskiń w Polsce – Jaskini Raj koło Chęciny, a następnie udaliśmy się do Olęborka gdzie znajduje się Muzeum Henryka Sienkiewicza.

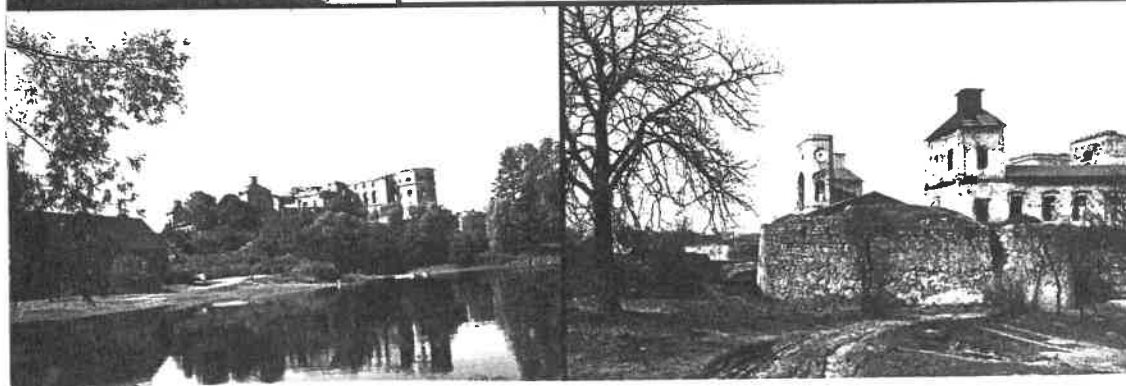


Wracaliśmy do domów pełni wrażeń i choć zmęczeni jazdą wszyscy byli zadowoleni, a niezawodny nasz bard Erga ze swoją nieodłączną gitarą cały czas umilał nam jazdę. Ta wspólna wyprawa to dowód, że PTTK i PTT mogą wspólnie działać, wspólnie się bawić i zwiedzać Polskę.

Opracował : Leszek Czarnyszewicz



Krzysztopór



Karkonoski Park Narodowy

W pierwszych latach powojennych, w czasie przejmowania przez Polaków Dolnego Śląska, zrodził się pomysł utworzenia na terenie Karkonoszy terenu chronionego. Postanowiono wydzielić z obszaru Karkonoszy 53 tys. ha rezerwatu. Obszar ten poddano intensywnym, interdyscyplinarnym badaniom naukowym, w efekcie których, 16 stycznia 1959 roku, utworzony został Karkonoski Park Narodowy.

Karkonoski Park Narodowy (KPN) zlokalizowany jest na północnych stokach Karkonoszy. Pomiędzy przełęczą Okraj na wschodzie, a Mumlawskim Wierchem na zachodzie oraz pomiędzy granicą państwową na północy, a południowymi granicami nadleśnictw Śnieżka i Szklarska Poręba prawnie chronionych jest 5562,4 ha. Poza tym zwartym obszarem, w skład Parku wchodzi również dwie enklawy: góra Chojnik na południu Jeleniej Góry oraz wodospad Szklarka położony w okolicach trasy łączącej Jelenią Górę ze Szklarską Porębą.

Na terenie KPN pod ścisłą ochroną rezerwatową znajduje się 1718 ha. Z tego aż 968 ha stanowi kosodrzewina, 138 ha to tereny leśne, a pozostały obszar to hale, gołoborza i wody.

Szata roślinna Karkonoszy ukazuje swoje bogactwo zarówno w mnogości gatunków jak i w różnorodności zbiorowisk roślinnych. Chociaż nie spotkamy tu tylu gatunków roślin co na wapiennym podłożu Tatr czy Pienin, to pod względem ilości taksonów roślin Karkonosze wyróżniają się na tle innych gór krystalicznych.

Obecny wygląd szaty roślinnej Karkonoszy jest wynikiem działania wielu czynników. Najważniejszymi z nich są wielokrotne zmiany klimatyczne zachodzące na tym obszarze na przestrzeni dziejów. W okresach zlodowaceń, wraz z lodolodem, przybywały tutaj rośliny z Arktyki. Swoje zasięgi rozszerzały rośliny wysokogórskie. Przed czołem lodowca cołały się rośliny z innych gór kontynentu europejskiego. Dochodziło do mieszania się gatunków wysokogórskich z gatunkami arktycznymi, co w efekcie doprowadziło do wyodrębnienia się grupy gatunków roślin arktyczno-alpejskich. Pomiędzy kolejnymi zlodowaceniami warunki dla tej grupy roślin stawały się coraz mniej korzystne. Spowodowało to ich wycofywanie się. Ostojami dla tych gatunków stawały się obszary dalekiej północy. Jednocześnie znajdowały one schronienie także w najwyższych partiach gór.

Na odmienności flory Karkonoszy w porównaniu z Tatrami zaważyło ostatnie zlodowacenie (ponad 10 tys. lat temu). Wówczas flora Karkonoszy po raz ostatni została wzbogacona przez przybyłe wraz z lodowcem północne gatunki roślin. W tym czasie na przedpolu Karpat istniał szeroki pas lasów. Stanowił on swoistą biologiczną barierę uniemożliwiającą wymieszanie się miejscowych gatunków z gatunkami z północy.

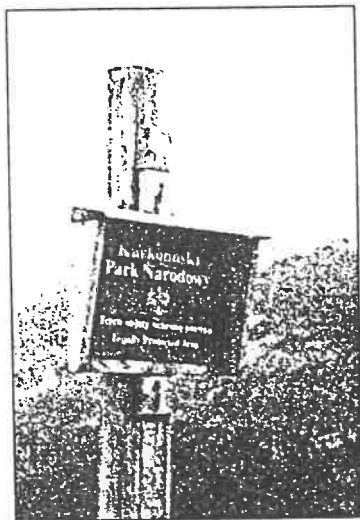
Specyfika klimatyczna Karkonoszy spowodowała obniżenie zasięgu wszystkich pięter roślinności w porównaniu z innymi górami starego kontynentu. Pięć pięter roślinnych, występujących na stosunkowo niewielkich wysokościach (najwyższy szczyt - Śnieżka - 1603 m n.p.m.) decyduje o dużej roli dydaktycznej Karkonoszy.

Piętro pogórza sięga tutaj do ok. 500 m n.p.m. Rosnące niegdyś w tym piętrze buki, graby, lipy, olsze i wierzby zostały niemal całkowicie wykarczowane. Obecnie obszar ten zajmują pola uprawne, łąki i pastwiska. Lasy zbudowane z naturalnych dla tego piętra gatunków spotkać można jedynie na niewielkich obszarach w Kotlinie Kłodzkiej.

Od wysokości 500 m n.p.m. rozpoczyna się piętro regla dolnego. Naturalne lasy tego piętra, budowane przez jodły, buki i jawory, zostały zastąpione monokulturami świerka. Fragmenty typowych lasów dolnoregłowych spotkać można na górze Chojnik i przy wodospadzie Szklarka.

Piętro regla górnego, rozciągające się od 1000 do 1250 m n.p.m. porastają bory świerkowe. Jest to pierwsze piętro, w którym roślinność ma charakter naturalny. Im bardziej posuwamy się ku szczytom, tym świerki stają się coraz niższe i rzadsze. Pojawiają się interesujące, skarłowaciałe formy tego drzewa, nieustannie narażone na silne wiatry i lawiny.

Na wysokości ok. 1250 m n.p.m. znajduje się górna granica lasu. Bory sosnowe przechodzą tu w kolejne piętro roślinne - piętro kosodrzewiny. Gęste zarośla tej niewielkiej, lecz bardzo wytrzymałej sosny, stanowiące ochronę przed lawinami dla niższych pięter roślinnych, ciągną się do ok. 1450 m n.p.m.



**Karkonoski Park Narodowy
zaprasza.** Fot. A.B.



**Fragment szlaku
turystycznego.** Fot. A.B.

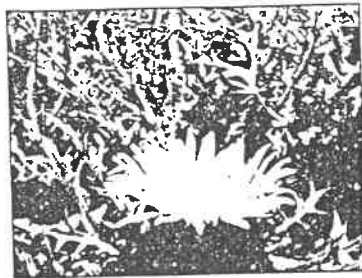
Najwyższe piętro roślinne w Karkonoszach to piętro halne (alpejskie). Rozpoczyna się ono na granicy z kosówką i łągami do najwyższych szczytów tego pasma górskiego.

Flora Karkonoszy liczy ok. 900 gatunków roślin naczyniowych. Można je podzielić na gatunki górskie i gatunki niegórskie. Wśród roślin górskich na szczególną uwagę zasługują endemity Karkonoszy. Nigdzie na świecie poza Śnieżnymi Kotłami w Karkonoszach nie spotkamy skalnicy bazaltowej (*Saxifraga moschata* ssp. *basaltica*). Jest ona podgatunkiem skalnicy darniowej, rosnącej m.in. w Tatrach. Zasięg ograniczony tylko do Karkonoszy ma bliski kuzyn często spotykanego na niżu dzwonka okrąglolistnego - dzwonek karkonoski (*Campanula corcontica*).

Gatunki roślin, które w okresie zlodowacenia przywędrowały z północy i do dziś występują na wysokogórskich siedliskach, to tzw. relikty glacialne. Do takich roślin należą spotykane w Karkonoszach: skalnica śnieżna (*Saxifraga nivalis*), gnidosz sudecki (*Pedicularis sudetica*), turzyca patagońska (*Carex magellanica*), malina moroszka (*Rubus chamaemorus*), wierzba lapońska (*Salix lapponum*) i zimozioł północny (*Linnaea borealis*).

Klimat Karkonoszy, mający cechy klimatu oceanicznego, sprzyja rozwojowi gatunków zachodnich, które tutaj mają swoją wschodnią granicę występowania. Takimi roślinami są: przytulia hercejska (*Galium saxatile*), śledziennica naprzeciwlistna (*Chrysosplenium oppositifolium*) i wszewłoga górska (*Menyanthes artemisiifolia*).

Dość liczną grupę roślin we florze Karkonoszy stanowią gatunki, które zostały przyniesione tu przez człowieka. Wkraczając do naturalnych zbiorowisk roślinnych, wypierają z nich słabsze gatunki. Najczęściej spotykanymi roślinami z tej grupy są: naparstnica purpurowa (*Digitalis purpurea*), gorysz miarż (*Polemonium alpinum*), marchewnik anyżowy (*Amyris odorata*) i szczaw alpejski (*Rumex alpinus*).



Dziwiosil bezłodygowy (*Carlina acaulis*). Fot. M.G.

Bogactwo florystyczne i faunistyczne Karkonoszy, wielkie walory krajobrazowe oraz dostępność gór stanowią o dużej wartości naukowej, dydaktycznej i poznawczej tego pasma górskiego. Potwierdzeniem tego może być z jednej strony duża liczba programów badawczych realizowanych na terenie Karkonoskiego Parku Narodowego, a z drugiej - ogromna liczba turystów odwiedzających rokrocznie te góry. Jednakże, czy duża dostępność Parku do celów turystycznych nie stanowi zagrożenia dla podstawowej funkcji którą powinien spełniać Park Narodowy - ochrony żywych zasobów przyrody?

Już przed wojną obszar Karkonoszy narażony był na silną presję ze strony człowieka. Były to najwyższe góry we wschodniej części Niemiec.



Formy skalne. Fot. A.B.

Dochodziły tutaj elektryczne połączenia kolejowe z Berlina i Lipska. Turystów przyciągała duża dostępność gór, gęsta sieć szlaków i dobrze utrzymanych dróg, z dużą ilością punktów gastronomicznych. Rozwinęła się więc na masową skalę turystyka weekendowa i wakacyjna, stanowiąca raczej formę rekreacji aniżeli turystykę w ścisłym znaczeniu tego słowa.

Po wojnie, wybudowano w Karkonoszach wiele schronisk, orczyków i nartostrad. Liczba entuzjastów narciarstwa w Parku Narodowym wzrastała z roku na rok. Dziś narciarstwo stanowi największe zagrożenie dla żywych zasobów przyrody Karkonoskiego Parku Narodowego i największy problem dla jego Dyrekcji. Z założeń Ustawy o Ochronie Przyrody wynika, że Park Narodowy może być udostępniany do celów turystycznych, ale preferowana jest turystyka poznawcza. Dlatego też otwarty został pierwszy w Parku ośrodek informacyjny - dydaktyczny. Znajdą się tam fachowo przygotowane ekspozycje traktujące o roślinności Parku, o jego problemach itp.

Każdego roku przez Park przewija się 2,5 mln turystów. Stawia to pod tym względem Karkonoski Park na drugim miejscu w Polsce (po Tatrzańskim Parku Narodowym).

Obszar Karkonoskiego Parku Narodowego poddany jest nieustannej presji firm turystycznych, instytucji państwowych i prywatnych inwestorów, którzy starają się wydrzeć jak najwięcej terenu pod zabudowę. Każdy stara się zarobić jak najwięcej pieniędzy na pięknie Karkonoszy. Przez takie działania Karkonosze mogą zostać z tego piękna całkowicie odarte.

Konsekwencje położenia Karkonoskiego Parku Narodowego w sąsiedztwie silnie uprzemysłowionych terenów są widoczne nawet dla turystów nie znających praw ekologii. Duże zniszczenia w drzewostanie, zwłaszcza w górnym reglu, to efekt uboczny przemysłu energetycznego „Czarnego Trójkąta” oraz innych zakładów przemysłowych pogranicza Śląsk kwaśne deszcze nad Parkiem, stąd duża zawartość w atmosferze węglowodorów, ozonu i fluoru. W 1990 roku było 700 ha lasów całkowicie zniszczonych oraz 300 ha drzewostanu uszkodzonego w 50-70%.

Jak widać na przykładzie Karkonoskiego Parku Narodowego, wydanie rozporządzenia o utworzeniu Parku, to dopiero początek trudnej pracy ochroniarskiej. Zbyt wiele jest jednak do stracenia, aby się poddać. Jeśli Park ugnie się pod presją narciarzy, czy inwestorów stawiających następny hotel, kolejny dom wczasowy, lub orczyk, to może już nikt nigdy nie ujrzy skalnicy bazaltowej, dzwonka karkonoskiego, a stadko muflonów podchodzących o świcie pod schronisko ujrzeć będzie można tylko na zdjęciu wiszącym w Domku Myśliwskim. Póki co, jest jeszcze czas, aby spakować plecak, aparat i wyruszyć na szlaki Karkonoskiego Parku Narodowego.



Dzwonek alpejski (*Campanula alpina*). Fot. E.K.





Redaguje kolegium w składzie:
 Juliusz Jerzy PREISLER
 Leszek CZARNYSZEWICZ
 Leszek LESICZKA